

# Chłosta, Jan

---

## Majątek plebiscytowy na Warmii, Mazurach i Powiślu

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 377-386

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Jan Chłosta*

## MAJĄTEK PLEBISCYTOWY NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU

Kłęska w plebiscytach z 11 lipca 1920 r. zmusiła wielu polskich Warmiaków, Mazurów oraz mieszkańców Powiśla do opuszczenia ziemi rodzinnej. Uchodzili do Polski przed prześladowaniami i terrorem niemieckich bojówkarzy, bowiem „mnożyły się napady na mieszkania prywatne działaczy polskich, na siedziby polskich organizacji”<sup>1</sup>. Uchodzili przewidując trudności współżycia gospodarczego i kulturalnego z Niemcami, nade wszystko kierowali się chęcią wychowania swoich dzieci w polskich szkołach<sup>2</sup>. Opuszczali Prusy Wschodnie nie tylko działacze komitetów plebiscytowych, ale i drobni rolnicy oraz właściciele majątków ziemskich. Wielu właścicieli większych gospodarstw rolnych zamieniało swoje posiadłości z Niemcami w Polsce. Tylko między 15 lipca 1920 a 1 marca 1921 r. aż 33 761 morgów ziemi na Warmii i Mazurach przeszło w ręce niemieckie<sup>3</sup>. Trzeba było również zlikwidować, bądź w inny sposób zagospodarować zgromadzony majątek ruchomy i nieruchomy komitetów plebiscytowych Mazurskiego i Warmińskiego. I tym właśnie pragnę zająć się w tym artykule, zwłaszcza że do tej pory ten temat ujmowano tylko marginesowo.

Sekretarz generalny Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego, dr Antoni Beaupré zanim, 10 sierpnia 1920 r., opuścił Olsztyn zdołał przekazać Janowi Baczewskiemu, Sewerynowi Pieniężnemu, Kazimierzowi Jaroszykowi i Stanisławowi Jankowskiemu następujące dyspozycje, co do zarządzania majątkiem poplebiscytowym w samym mieście: „Stwierdzam raz jeszcze, że tylko dom w Olsztynie «Reichshof» będzie oddany w wasz Zarząd. Chciałbym jednakże abyście panowie zaopiekowali się także drukarnią, która jest własnością komitetu, i domem Walkowiaka, który należy sprzedać — —. Dla dyspozycji Panów pozostaje p. Stachówna, jako siła

---

<sup>1</sup> W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 roku*. Olsztyn 1974, s. 274.

<sup>2</sup> P. Sowa, *Po obu stronach kordonu*, Olsztyn 1970, s. 68 — podaje, że teren plebiscytowy opuściło ok. 9 tys. Warmiaków i Mazurów.

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Poselstwo RP w Berlinie (dalej Pos.) 1841. Pismo Agencji Konsularnej w Olsztynie z 3 III 1921 r.: por. J. Chłosta, *Po plebiscycie 1920 r. Opuścić ziemię rodzinną czy zostać*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1979, nr 5.

pomocnicza, która ma pensję zapłaconą za wrzesień i październik br. Na koszta administracyjne pozostawiam 30 000 mk niemieckich w złocie w Deutsche Bank, oprócz tego zaś p. Czerlicki ma pp. wypłacić 12 831,60 mk niemieckich jako reszty należności dla komitetu. Pensja dla pp. Jaroszyka i Jankowskiego po 2000 mk miesięcznie za wrzesień i październik tudzież dodatki rodzinne po 1500 mk niemieckich pozostawiam w gotówce”<sup>4</sup>. W swoich dyspozycjach A. Beaupré wyłączwszy Dom Polski w Olsztynie, pominął nieruchomości Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego, zakupione w swoim czasie przez przedstawicieli rządu polskiego — dr. Eugeniusza Tychowskiego, dysponenta funduszy tegoż komitetu i Gustawa Szajera, kasjera Komitetu Mazurskiego — w celach propagandowo-organizacyjnych we wszystkich miastach powiatowych na Mazurach: w Giżycku dom wartości ok. 150 tys. mk; w Olecku — wartości 200 tys. mk; w Nidzicy — 150 tys. mk; w Szczytnie — sprzedany przez Zawisławskiego za 56 tys. mk, a właściwie była to zamiana z Niemcem w Toruniu, ponadto 2 domy w Olsztynie — willa po Adamie Czartoryskim przy Steinstrasse 8 (dzisiejsza ulica Emilii Plater) i dom „Gazety Olsztyńskiej” przy ul. Młyńskiej. Dopiero w czerwcu 1920 r. w celu właściwego gospodarowania tym majątkiem stworzono instytucję pod nazwą Mazurski Bank Ludowy. Poza wymienionymi, Tychowskim i Szajerem, do Zarządu weszli Fryderyk Leyk i Andrzej Czezcza, działacze Mazurskiego Związku Ludowego. Dyrektorem Mazurskiego Banku Ludowego został Stanisław Jankowski. „Kierowanie bankiem nie budziło w czasie naszej bytności w Olsztynie żadnych zastrzeżeń. Kontrolował go sporadycznie kierownik wydziału finansowego komitetu, dr Tychowski i nic nie spostrzegł” napisał F. Leyk<sup>5</sup>. Sytuacja się zmieniła kiedy, poza Jankowskim, wszyscy członkowie Zarządu banku musieli wyjechać z terenu plebiscytowego. „Dnia 19 lipca 1920 r., a więc w tydzień po plebiscycie — jak napisał wicekonsul Filip Zawada — nastąpiła zmiana w statucie Mazurskiego Banku Ludowego, bardzo doniosłego znaczenia, albowiem w miejsce pp. dr Tychowskiego i Szajera wszedł, jako pełnomocnik Mazurskiego Banku Ludowego, p. Stanisław Jankowski (człowiek niepewny i jak później się okazało zdrajca sprawy polskiej), przy czym została zniesiona Rada Nadzorcza tak, że Jankowski właściwie sam jeden miał prawo nieograniczonego dysponowania majątkiem plebiscytowym”<sup>6</sup>. Korzystając zresztą z tych pełnomocnictw, Jankowski sprzedał domy

4 AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ) 11105, k. 91. A. Beaupré, pismo z 10 VIII 1920 r. do panów Baczewskiego, Pieniężnego, Jaroszyka i Jankowskiego.

5 F. Leyk. Pamięć notuje i utrwala, Warszawa 1969, s. 97. Autor nie znalazł jednak potwierdzenia w aktach tego, co napisał F. Leyk na temat próby sprzedaży Domu Polskiego w Olsztynie oraz tego, że jego nagła wizyta w Prusach Wschodnich udaremniała zamiary S. Jankowskiego, co do sprzedaży tego obiektu.

6 AAN, MSZ 11105, k. 80–81. Pismo Konsulatu w Olsztynie nr 2285/T z 25 X 1928 r. do Ministra R. Knolla Posła RP w Berlinie.

w Mrągowie, Ostródzie i Olsztynie. Nie mógł się temu sprzeciwić Baczewski, a tym bardziej Jaroszyk i Pieniężny, gdyż ich pełnomocnictwa ograniczały się jedynie do Domu Polskiego. Tymczasem Jankowski prowadził rujnącą gospodarkę majątkiem społecznym do kwietnia 1923 r., bo uzyskanymi ze sprzedaży sumami powiększał własne konto bankowe<sup>7</sup>. W kwietniu 1923 r. uprawnienia Jankowskiego przejął poseł Jan Baczewski, będący sekretarzem IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, a miejsce dotychczasowego właściciela Mazurskiego Banku Ludowego, ks. superintendenta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Juliusza Burschego, zajął właściciel majątku w Górkach pod Kwidzynem, Jan Kowalski<sup>8</sup>. Z chwilą objęcia tej funkcji przez Baczewskiego z dość znacznego majątku plebiscytowego pozostały: Dom Polski i willa przy Steinstrasse w Olsztynie oraz budynek w Piszcu, sprzedany przez niejaką Świdorską Niemcowi, o który toczyła się sprawa sądowa. W końcu Polacy stracili i ten obiekt.

Majątek po Warmińskim Komitecie Plebiscytowym zabezpieczono w ten sposób, że przyjęło go Towarzystwo z ograniczoną poręką, sądownie zapisane pod nazwą „Urania”, obejmujące Bank Ludowy w Kwidzynie, przez znanego nam już Jana Kowalskiego i prezesa Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego ks. Antoniego Ludwiczaka. Majątek ten składał się z gotówki w wysokości 1 300 tys. mk niemieckich oraz nieruchomości i majątku ruchomego wartości 4 330 tys. mk niemieckich, w tym 5 domów, samochody, maszyny do pisania, 1000 wałków papieru gazetowego<sup>9</sup>. Następnie ten majątek z terenu powiatów kwidzyńskiego, malborskiego, suskiego i sztumskiego przejęła w posiadanie i opiekę Rządowa Komisja Likwidacyjna do Spraw Plebiscytowych powołana na podstawie uchwały Rady

<sup>7</sup> Swoją [K. Jaroszyk] w artykule — *Szpiegowska i prowokatorska akcja Heimatdienstu przeciwko Polakom w Prusach Wschodnich*, *Gazeta Olsztyńska*, 1924, nr 167 — napisał o Stanisławie Jankowskim: „Wiemy, że od pewnego czasu służy otwarcie Heimatdienstowi Stanisław Jankowski, Polak, niestety, pochodzący z Poznańskiego [Jankowski urodził się w Bydgoszczy — przyp. J. Ch.], zjawił się on także w okresie plebiscytu. Prosił on redaktora naszego pisma, ażeby wpływem swoim wyrobił mu np. udział w pewnej delegacji do Paryża. Później chciał mieć stanowisko w Sztabie Generalnym w Polsce. Był on zawiadowcą majątków polskich zakupionych w czasie plebiscytu. Jak on gospodarzył nie chcę tu stwierdzać. Nie mogę również tu powiedzieć, czy Jankowski już wtedy stał na usługach Niemiec. Faktem jest jednakże, że on starał się uzyskać zaufanie u ludzi zajmujących poważniejsze stanowiska, że go interesowały listy i dokumenty, że w Polsce interesowały go sprawy wojskowe itd. Być może, że Jankowski jako wielki wielbiciel Napoleona miał do spraw wojskowych zamiłowanie. Pan Jankowski miał przy swojej pracy bardzo wiele czasu. Używał też tego czasu do siania niezgody w obozie polskim. Rozchodziło się przede wszystkim o uniemożliwienie [!] posta p. Baczewskiego. Redaktorowi naszego pisma bardzo asystował i schlebiał. Chwalił jego działalność, którą dziś w prasie niemieckiej bardzo gani. Kim był na terenie podczas plebiscytu? Bogu wiadomo. Przeciwno Jaroszkowi i Baczewskiemu napisał artykuł w *«Allensteiner Zeitung»*. Obecnie Jankowski przystąpił do ogłaszania swoich cennych materiałów w prasie niemieckiej, hakatystycznej, w porozumieniu z Eichlerem, przywódcą Heimatdienstu, który jest obecnie redaktorem *«Allensteiner Zeitung»*”.

<sup>8</sup> AAN, MSZ 11105, k. 83 Pismo Konsulatu pp. cit.: por. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Olsztyn 1973, s. 62.

<sup>9</sup> *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł*, Olsztyn 1986, s. 455. Sprawozdanie Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego do Prezydium Rady Ministrów na ręce I. Daszyńskiego o stanie majątkowym i prasie Komitetu z dnia 24 VIII 1920 r.

Ministrów z 29 lipca 1920 r. Do komisji należeli przedstawiciele ministerstw Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu i Rady Ministrów. Prezesem Komisji mianowano inż. Jana Dyląga. Zadaniem jej była likwidacja majątku polskiego na terenach poplebiscytowych. Rządowymi komisarzami likwidacyjnymi zostali: na Warmię i Powiśle — konsul Gustaw Olechowski, na Mazury — inż. Karol Rykała, radca ministerialny w Ministerstwie Robót Publicznych oraz Wiktor Dobrowolny, inspektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej<sup>10</sup>. W tym celu w Polskiej Kasie Pożyczkowej otwarto specjalny rachunek<sup>11</sup>.

Sprawozdanie z 10 listopada 1921 r. zawiera bardzo ogólne informacje o rozdysonowaniu majątku plebiscytowego: — — Hotel „Cassino” w Kwidzynie zamienił p. Rykała na hotel „Culmerhof” w Chełmnie. „Cassino” przejął właściciel „Culmerhoff” Albrecht, któremu komisja rządowa dopłaciła 150 tys. marek, przekazała nowy bilard i zapewniła mieszkanie.

— Dom Resursy w Kwidzynie przekazano sekretariatowi okręgowemu Związku Polaków w Prusach Wschodnich. W budynku umieszczono nadto Bank Ludowy i przedszkole. Znajdowała się w nim też sala na zebrania.

— Dom w Prabutach sprzedano.

— Budynek w Gardei, w którym mieściło się przedszkole, stanowił własność Banku Ludowego i został sprzedany za 45 tys. mk.

— Dom w Kwidzynie, przy ul. Malborskiej 32, także był własnością banku i ma być sprzedany, wartość ok. 300—400 tys. mk.

— Hotel „Drei Kronen” w Malborku sprzedał niejaki Rekowski bez porozumienia się z kierownictwem ruchu polskiego. Wartość hotelu sięgała 400 tys. mk.

— Hotel „Zum Kronprinzen” w Hawie zamienił z Niemcem Apfelbaumem w Lubawie ówczesny dzierżawca, Władysław Nowakowski, nie mogąc doczekać się rozliczenia z Komisją Likwidacyjną. Zamiana była niekorzystna dla strony polskiej.

— Dom w Starym Targu stanowił własność Banku Ludowego w Sztumie. Mieściło się tam przedszkole.

Wszystkie samochody przekazano do Warszawy, w stanie oplakany. Jeden pojazd bez opieki znajdował się w Grudziądzu. Rowery i motocykle zostały w większości rozkradzione, maszyny do pisania również przekazane do Warszawy. Związkowi Polaków w Prusach Wschodnich pozostawiono 5 maszyn oraz jedną „Gazecie Olsztyńskiej”. Również do Warszawy wywieziono cały zapas papieru gazetowego. Nadto ks. A. Ludwiczak przekazał na hipoteki pięć- do dziesięcioletnich, polskim właścicielom ziemskim na Powiślu, bez prawa wcześniejszego wypowiedzenia, aż

<sup>10</sup> J. Minakowski, *Plebiscyty na Mazurach, Warmii i Powiślu oraz ich następstwa*, Rocznik Olsztyński, 1970, t. 9, s. 167.

<sup>11</sup> Likwidacja plebiscytu, *Gazeta Warszawska*, 1920, nr 256.

1 300 tys. mk. Te listy hipoteczne odebrał Bank Ludowy w Kwidzynie. Przekazano mu również weksle Kantera na sumę 80 tys. mk, pożyczonych kwidzyńskiemu wydawcy na zakup maszyn drukarskich. Poza tym dokument zatytułowany „Stan majątku poplebiscytowego na terenie Powiśla” zawiera informacje o stanie gotówki: przeszło 3 mln mk polskich oraz 170 tys. mk niemieckich z Banku Ludowego w Kwidzynie zabrała Komisja Likwidacyjna we wrześniu 1920 r. Niezależnie od tego, Komisja Likwidacyjna pozostawiła w innych bankach na terenie Powiśla i w Gdańsku różne sumy, które następnie odebrała<sup>12</sup>.

Działalność Komisji Likwidacyjnej spotykała się z krytyką miejscowych działaczy polskich oraz ówczesnego Konsulatu Generalnego w Kwidzynie. Otóż Powiatowe Rady Ludowe w Kwidzynie i Sztumie na wspólnym posiedzeniu, 18 listopada 1920 r., podjęły uchwałę, którą przedstawiono rządowi polskiemu. Podkreślono w niej m.in. „Rządowa Komisja Likwidacyjna, której zadaniem jest zliczenie majątku po Warmińskim Komitecie Plebiscytowym i rozporządzanie tym majątkiem w sposób dla narodu polskiego najkorzystniejszy, dotąd według przekonania wszystkich zebranych nie uczyniła żadnego kroku, który by świadczył o jej zdolności do takiej pracy, a który by przekonał tutejszą ludność, że dalsza praca Komisji Likwidacyjnej odbywać się będzie bez uszczerbku dla narodowych interesów tutejszych Polaków”<sup>13</sup>. Dalej autorzy uchwały oferowali swoją pomoc przy likwidowaniu majątku, ale równocześnie apelowali o utrzymanie mienia niezbędnego do dalszej pracy narodowej w tej części Prus Wschodnich. W doniesieniu Konsulatu natomiast, poddano ostrej krytyce pracę Karola Rykały, który — nawiasem mówiąc — zajmował się później majątkiem plebiscytowym na Powiślu. Pisał konsul: „— zainicjowana przezeń likwidacja [majątku poplebiscytowego — przyp. J. C.] znajduje się w stadium nie dającego się opisać chaosu i nieładu. Dotychczasowa czynność p. Rykały przedstawia się nie tak, jakby rząd nasz to sobie obrażał. Aczkolwiek w wszystkie przez nas, recte przez hr. Sierakowskiego, przeciwno niemu podniesione protesty nie odniosły żadnego skutku”<sup>14</sup>. Karol Rykała nie dowierzał miejscowym działaczom. Lekceważył ich opinie. Nie zdołał nawet zorientować się, co do faktycznej własności obiektów, zakupionych przez Warmiński Komitet Plebiscytowy na nazwiska przyszlých dzierżawców. Tak było z Władysławem Nowakowskim w Ila-

<sup>12</sup> AAN, MSZ 11105, k. 104—106. Sprawozdanie Agencji Konsularnej w Kwidzynie z 10 XI 1921 r.

<sup>13</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie (dalej Kons.), B-3773, k. 2. Uchwała Powiatowych rad ludowych w Kwidzynie i Sztumie, podpisana przez zarządy w Kwidzynie: Wojtecki, Czerwiński, Wiśniewski, Tadeusz Odrowski i w Sztumie: Nawrocki, Domański, ks. Władysław Demski, Kazimierz Donimirski z 20 XI 1920 r.

<sup>14</sup> AAN, Kons., B-3773, k. 7. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do MSZ nr 3660 z 12 III 1921.

wie, Rekowskim w Malborku, Sewerynem Pieniężnym w Olsztynie, Franciszkiem Sobolewskim w Nidzicy i Giżycku.

W celu uporządkowania kwestii własności pozostałego jeszcze majątku poplebiscytowego, 10 marca 1922 r., w Kwidzynie, powołano spółkę pod nazwą „*Treuhandgesellschaft*”, w następującym składzie: Stanisław Sierakowski z Waplewa, Kazimierz Donimirski z Małych Ramz, Stanisław Żurawski z Kajń k. Olsztyna, oraz Jan Baczewski z Olsztyna. W następnych latach nastąpiły zmiany personalne: w maju 1923 r. piątym członkiem został ks. Wacław Osiński z Butryn, w październiku 1926 r. rezygnację z członkostwa złożył Kazimierz Donimirski, a na jego miejsce postanowiono dokooptować dr. Feliksa Morawskiego ze Sztumu. Zmiany tej jednak sąd nie zatwierdził. W lutym 1930 r. „*Treuhandgesellschaft*” było właścicielem dwóch nieruchomości: domu „*Resursy*” w Kwidzynie, w którym znajdował się Bank Ludowy i Konsulat RP oraz budynku „*Gazety Olsztyńskiej*” w Olsztynie przy ulicy Miłyńskiej 2/3.

Domy „*Gazety Olsztyńskiej*” zapisane w księgach hipotecznych Olsztyna pod numerami 933 i 934 (był to budynek główny wraz z przybudówką najpierw mieszkalną) zostały, jak to wynika z dokumentów, sprzedane przez Seweryna Pieniężnego aktem notarialnym (z prasą drukarską i maszyną do cięcia papieru) za 93 tys. marek właśnie 5 sierpnia 1922 r. owemu towarzystwu. Okazuje się, że Pieniężny stał się właścicielem tych obiektów tylko na papierze. Faktycznie był tylko dzierżawcą tych domów. Tę osobliwą sprawę opisał Kazimierz Donimirski na prośbę konsula Józefa Gieburowskiego z Kwidzyna. Ponieważ sposób kupna domów był typowy w okresie tworzenia majątku Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, pragnę w tym miejscu przytoczyć dłuższy fragment z tego opisu: „Gdy w grudniu 1919 r. Warmiński Komitet Plebiscytowy, istniejący w Warszawie, rozwiązano, utworzył się komitet z Rad Ludowych terenowych Warmii i Powiśla. Tenże wybrał sobie mnie na prezesa i otrzymał od Prezydium Rady Ministrów odpowiednie potwierdzenie. Niemcy już wówczas czynili wszelkie przygotowanie do głosowania, Polakom to nie było dozwolone, bo Komisja Międzysojusznicza zjechała dopiero w początkiem lutego 1920 r. i dopiero 11 lutego 1920 r. pozwoliła oficjalnie na agitację obustronną. Dnia 9 stycznia — — otrzymałem nominację, zacząłem mą działalność na terenie, naturalnie na razie tajnie. W tym czasie przypada termin zakupu domu w Olsztynie. W przypuszczeniu, że mam do czynienia z uczciwymi ludźmi, jako też nie mając pojęcia, że waluta z czasem spadnie, a wartość realności [nieruchomości — przyp. J. C.] się podniesie, nie zaznaczyłem wówczas w kontrakcie z p. Pieniężnym specjalnie tego, że właścicielem domu jest Warmiński Komitet Plebiscytowy, bo tenże nie miał praw korporacyjnych. I później kupowałem realności zawsze albo na nazwisko znanych działaczy lub instytucji. W każdym ra-

zle zaznaczyłem własność WKP przez hipotekę bezprocentową, umieszczoną na tej realności, w wysokości przewyższającej ówczesną jej wartość. Zahipotekowałem bowiem tam nie tylko całą sumę kupną, ale i sumę daną panu S. Pieniężnemu na pośrednictwo w zakupie i daną — jak za-pewniał p. Pieniężny — pierwotnemu właścicielowi pod rękę. Prócz tego sumę daną na przebudowanie domu na drukarnię”<sup>15</sup>. Tak więc Pieniężny zrzekł się prawa własności do budynków. Formalnego przewłaszczenia dokonano dzięki zabiegom Stanisława Sierakowskiego u notariusza Vistineckiego w Olsztynie właśnie 5 sierpnia 1922 r.<sup>16</sup> Pieniężnemu wypłacono pewną sumę (nie podano w jakiej wysokości) jako wypełnienie obiecanych zobowiązań. Zachował jednak prawo użytkowania obiektów przez wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” na czas nieokreślony<sup>17</sup>. A oto charakterystyka tego obiektu: „Niechuchomość Olsztyn, Mülenstr. 2/3 jest domem przedsiębiorstwa i mieszkalnym o dwóch piętrach. — Pierwsze piętro obszaru 340 metrów kwadratowych, w którym znajduje się «Gazeta Olsztyńska». Prowadzono pertraktacje z Magistratem Olsztyna o zamianę nieruchomości na inny obiekt. Wartość podana na 60 000 marek. Pertraktacje nie przyniosły skutku. Domy, szczególnie Młyńska 3, znajdują się w opłakanym stanie. Magistrat na wniosek Treuhandgesellschaft o remont domu na zewnątrz zajął stanowisko odmowne, tłumacząc się tym, że domy stoją w planie zabudowy. W tym wypadku należy się spodziewać wywłaszczenia ze strony miasta. Przeprowadzono na razie remont wewnątrz, który kosztem 4 200 marek został opłacony. Pożyczkę na ten cel podjęto w Mazurskim Banku Ludowym. Również Mazurski Bank Ludowy pokrywa bieżące wykazane dyferencje. Sanacje w kierunku rentowności przeprowadzono w ten sposób, że pobierać się będzie od «Gazety Olsztyńskiej» dzierżawę za skład 480 marek rocznie, a za pomieszkание podwyższa się o 120 marek rocznie. W ten sposób zostałby deficyt w przyszłości wyrównany. O wyrównanie zaległości postarać się powinien Związek Polaków w Niemczech”<sup>18</sup>.

Majątek Mazurskiego Banku Ludowego w r. 1930 składał się natomiast — oprócz zakupionego w 1926 r. od Kazimierza Donimirskiego domu „Mazura” w Szczytnie, przy dzisiejszej ulicy Polskiej — z tych samych nieruchomości co w 1923 r. Budynek „Mazura”, za pieniądze dostarczone w 1906 r. przez mecenasa Antoniego Osuchowskiego z Warszawy, zakupił Czesław Leitgeber z Poznania. Po 1908 r. Osuchowski

15 AAN, Kons., B-3773, k. 75. Pismo K. Donimirskiego z Małych Ramz do Konsula RP w Kwidzynie z 6 VI 1922.

16 AAN, Kons., B-3823, k. 10. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do Konsulatu Generalnego w Królewcu nr 185/T z 12 IX 1922.

17 AAN, MSZ 11105, k. 107—108. Akt kupna sprzedaży z 5 VIII 1922.

18 AAN, MSZ 11105, k. 129—130. Obecny stan majątkowy Mazurskiego Banku Ludowego i Truhangesellschaft z 22 II 1930.



przekazał własność w Szczytnie dr. Teofilowi Rzepnikowskiemu z Lubawy<sup>19</sup>, a ten z kolei swemu zięciowi Kazimierzowi Donimirskiemu z Małych Ramz. Mazurski Bank Ludowy musiał zapłacić z góry zaległe podatki, jakimi ta posiadłość była obciążona. Wynosiły one aż 2835,49 marek. Jednak dokument sporządzony 22 lutego 1930 r. przez Juliusza Malewskiego zawiera nadto informacje o aktualnym użytkowaniu obiektów. Np. Dom Polski w Olsztynie (powierzchnia 700 metrów kwadratowych) składał się z trzech kondygnacji. Jedną czwartą powierzchni zajmował hotel, biura Banku Ludowego zaledwie 40 metrów kwadratowych, biura IV Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, Towarzystwa Szkolnego na Warmii oraz Seminarium Ochroniarskiego (dla wychowawczyń przedszkoli), które w tym czasie miało być otwarte — aż 16 pokoi. Reszta zajęta była przez lokatorów. Polacy, przeważnie zatrudnieni w miejscowych polskich instytucjach, zajmowali 6, a Niemcy 5 mieszkań. W 1927 r. budynek remontowano. Nie odnowiono tylko sali restauracyjnej. Wówczas dom nieco przebudowano. Upřednio hotel „International” dysponował 25 pokojami, po remoncie część hotelu przeznaczono na mieszkania, zostało zaledwie 5 pokoi gościnnych, 3 pomieszczenia restauracyjne i sala ogólna. Koszty remontu wynosiły 39 tys. marek.

Również w 1927 r. wykonano renowację budynku w Szczytnie kosztem 36 tys. marek. Dobudowano jedną kondygnację, gdzie zamieszkał Robert Macht. Tenże Macht, który jako kierownik Banku Ludowego, w maju 1928 r. zdradził ruch polski. Powierzchnia domu „Mazura” wynosiła 403 metry kwadratowe. Zamieszkiwało go 9 rodzin. Po usunięciu, na podstawie wyroku sądowego „Masurische Bauerbank” z tego budynku, pomieszczenie jego zajęło biuro Okręgu Mazury Związku Polaków w Niemczech. Mieszkał tam także Walenty Habandt, kierownik Sekretariatu Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich na Mazury, który zajmował się również administracją budynku.

Willę przy Steinstr. 8 w Olsztynie wyremontowano 4 lata przed wybuchem drugiej wojny światowej. Zamieszkałi w niej wówczas m.in. ks. Wacław Osiński, rodzina Władysława Pieniężnego i Jaśkowie.

Do obiektów utraconych zaliczono wtedy ową nieruchomość w Piszcu oraz budynek w Starym Targu na Powiślu. Stanowił on nominalną własność Franciszka Chełkowskiego z Telkowic, jednak na tej nieruchomości zapisana była hipoteka w wysokości aż 10 tys. marek na rzecz Mazurskiego Banku Ludowego. Dom ten utracono w drodze licytacji.

W zasadzie Mazurski Bank Ludowy nie był instytucją finansową. Jedynie 19 lutego 1925 r., mając zabezpieczenie w postaci trzech nieruchomości, zdołał Jan Baczewski zaciągnąć w Banku Gospodarki Krajowej kre-

---

19 J. Chłosta, Kazimierz Jaroszyk. O narodowy kształt Warmii i Mazur. Olsztyn 1986, s. 33.

dyt immobilny w wysokości 250 tys. marek. Po okresie dewaluacji marki w Niemczech, kredyt ten pozwolił na uruchomienie banków ludowych w Olsztynie, Szczytnie, na Powiślu w Kwidzynie i Sztumie oraz na Pograniczu w Złotowie. Kwotę 50 tys. marek z tej sumy przeznaczono na uruchomienie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Olsztynie.

W 1931 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozważano sprawę likwidacji Mazurskiego Banku Ludowego i „Treuhandgesellschaft”. Sugerowano przy tym umieszczenie ich majątku jako depozytu w Banku Ludowym w Olsztynie i powierzenie mu administracji obiektów. W uzasadnieniu napisano, że są to instytucje martwe i nie prowadzą żadnej działalności<sup>20</sup>. Z opinią tą zgadzał się olsztyński konsul. Jego zdaniem Zarząd i Rada Nadzorcza Banku Ludowego, na której czele stał ks. Wacław Osiński, gwarantowały że zagospodarowanie obiektów w myśl założeń i celów działaczy likwidujących majątek plebiscytowy, a zatem by stały się użyteczne w działalności ruchu polskiego. Przeprowadzono to nieco później. 16 czerwca 1932 r., Konsulat w Olsztynie powiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że poprzedniego dnia nastąpiło formalne i faktyczne przejęcie majątku plebiscytowego w Prusach Wschodnich przez Bank Ludowy w Olsztynie<sup>21</sup>. Zresztą kierownik tego banku, po przeniesieniu Jana Baczewskiego do Berlina, aczkolwiek nie należał do Towarzystwa, w odróżnieniu od członków Rządowej Komisji Likwidacyjnej rzeczywiście opiekował się majątkiem, dbał o jego właściwe użytkowanie.

Nie ulega wątpliwości, że Stanisław Jankowski dysponujący, bezpośrednio po plebiscycie, majątkiem Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego uzyskiwał przy sprzedaży nieruchomości znaczne dochody własne. Trudno ustalić dzisiaj wysokość tych korzyści. Transakcje te prowadził przecież na własną rękę, chociaż, jak to było już w kwietniu 1921 r., prezes Karol Dyląg, nie zatwierdził przedłożonych przez niego rachunków<sup>22</sup>. Ale jeszcze przez 2 lata zdołał Jankowski utrzymać zagarnięte w lipcu 1920 roku uprawnienia. Często błędnie informował przedstawicieli Komisji Likwidacyjnej o przygotowywanych do sprzedaży nieruchomościach, obniżał wartość obiektów. Ułatwiała to atmosfera rozprężenia i brak kompetencji przedstawicieli Komisji Likwidacyjnej. Jankowski, jako prawnik z wykształcenia, był najlepiej zorientowany, co do faktycznej własności majątku plebiscytowego na Mazurach. Nie można go jednak obciążać winą, bo jego uprawnienia nie obejmowały Powiśla, za straty tam powstałe z winy przedstawicieli tejże Komisji. Części majątku plebiscytowego nie zdołano tam ani sprzedać, ani przekazać na potrzeby tworzonych po 1920 r. polskich organizacji.

<sup>20</sup> AAN, MSZ 11106, k. 81. Pro Domo NKI 811/5/31.

<sup>21</sup> AAN, MSZ 11106, k. 117. Pismo Konsulatu w Olsztynie nr T/958/32 z 16 VI 1932.

<sup>22</sup> AAN, Kons., 3681, k. 14. Pismo Konsulatu w Kwidzynie nr 103/24 z 10 VII 1924 r. do Konsulatu Generalnego w Królewcu.

VERMÖGENSFRAGEN NACH DEM PLEBISZIT  
IN ERMLAND, MASUREN UND DEM WEICHELGEBIET

## Zusammenfassung

Im Aufsatz wurde die Geschichte des Vermögens dargestellt, das von den masurischen und ermländischen Plebiszitkomitees vor dem 11. Juli 1920 auf den von der Abstimmung erfassten Gebieten aufgekauft wurde. Nach dem Plebiszit arbeitete die vom Ministerrat Polens eingesetzte Liquidationskommission zur Verrechnung des Vermögens aussergewöhnlich nachlässig. Ein Teil des Grundbesitzes wurde verkauft, einige Immobilien, aufgrund von rechtlichen Verstössen im moment des Ankaufs, übernahmen die Pächter, danach schlossen sie einen Tausch der Objekte mit Deutschen in Polen ab. Nach dem ermländischen Plebiszitkomitee verblieben in polnischen Händen nur zwei Gebäude: ein Haus in Olsztyn, in dem der Verlag „Gazeta Olsztyńska“ untergebracht war und ein Gebäude in Kwidzynie obwohl der Bund der Polen in Ostpreussen für das Beibehalten einer grösseren Anzahl Objekte eintrat.

Mit der Auflösung des Vermögens des masurischen Plebiszitkomitees befasste sich Stanisław Jankowski. Nachdem F. Leyk und A. Czezka das Abstimmungsgebiet verlassen hatten, verschaffte sich Jankowski die Befugnisse, über die angekauften Objekte zu verfügen. Auf eigene Hand führte er Verkäufe durch, aus denen er für sich Nutzen zog. Von den vielen Objekten im Jahre 1922 blieben drei: das Polnische Haus in Olsztyn, das Gebäude „Mazur“ in Szczytno, schliesslich die 1906 gekaufte Villa an der Steinstr. (heute: Emilia Platerstr. in Olsztyn). Diese Objekte verwaltete die gegründete Masurische Volksbank, das Haus „Gazeta Olsztyńska“ und Haus in Kwidzynie übernahm die für diese Zwecke gegründete Treuhändgesellschaft. In der Junihälfte 1922 wurden beide Institutionen aufgelöst, und das restliche Vermögen übernahm die Volksbank in Olsztyn.